



Seweryn Kuśmierczyk

Panny z Wilka. Scena odjazdu Wiktora Rubena

Uważny widz, poszukujący w filmie *Panny z Wilka* tropów symbolicznych, mógłby zauważyć, że liczba trzy jest obecna w filmie w sposób nadający jej miejsce uprzywilejowane. Trzytygodniowy urlop Wiktora, trzykrotne pojawienie się na początku filmu postaci Jarosława Iwaszkiewicza, trzykrotna wymiana spojrzeń pomiędzy Wiktorem i pisarzem w zakończeniu dzieła. Oprócz prologu i ostatniej sceny autor opowiadania pojawia się w kadrze raz jeszcze, w środkowej części filmu, w ujęciu przedstawiającym spacer po parku. Zaś do Iwaszkiewicza i Wiktora Rubena dołącza, tworząc wraz z nimi spójną triadę – opowiadającą w rzeczywistości o jednym człowieku – wuj z Rożków.

Numerus ternarius and animam pertinet – czytamy u świętego Augustyna. W *Pannach z Wilka* trójka, opowiadając o duszy, wiąże się z młodością, dojrzałością i starością człowieka, mówi o przemijaniu życia.

Z życiem i śmiercią człowieka wiąże się także symbolika rzeki. Ruben, aby dotrzeć do Wilka, musi przepłynąć na jej drugi brzeg promem obsługiwany przez przewoźnika. Jest to również symboliczna przeprawa przez Styks, graniczną rzekę oddzielającą krainę zmarłych od świata żywych, przez którą przewozi starzec Charon. W drodze powrotnej, kiedy Wiktor pochyla się, czerpie i wypija łyk wody, nabiera ona cechy „rzeki zapomnienia”, greckiej Lete, która pozwalała zmarłym

zapomnieć o ziemskim życiu. W wypadku bohatera *Panien z Wilka* „zapomnienie” jest związane z symbolicznym pożegnaniem się z krainą młodości.

Rzeka, jako obraz ludzkiego życia, pojawia się w filmie także w scenie, w której Ruben próbuje wykreślić na cmentarzu, przy mogile Feli, linię swojego życia. Jest pokazany na tle wypełniającej przestrzeń kadru, płynącej spokojnie, stapiającej się z linią horyzontu rzeki.

Wydarzenia, o których opowiada film Andrzeja Wajdy można porównać do występującej na rzece katarakty. Przepływ spiętrzanej wody jest w takim miejscu szybszy i lepiej widoczny. Przemijanie życia może zostać nagle odczute jako droga prowadząca do śmierci.

Przeprawa promem znalazła się w filmie w sposób dość przypadkowy. Reżyser nakręcił zdjęcia nad Bugiem w Drohiczynie, zachwycony urodą miejsca, które wskazał mu Daniel Olbrychski. W początkowym zamyśle na promie miała się odbyć scena rozmowy Wiktora z Jolą w czasie ich konnej przejażdżki. Konie nie dojechały jednak na czas na plan i Wajda wpadł wówczas na pomysł, aby uczynić prom wehikułem czasu. Zdjęcia przeprawy, oprócz sceny odjazdu Wiktora odprowadzanego przez Jolę, kręcone były późną jesienią, prawie w zimie. Dzięki temu symboliczna wymowa przeprawy nabrała o wiele głębszego znaczenia: po jednej stronie rzeki była późna jesień, zaś po drugiej, gdzie znajdowało się Wilko, trwało jeszcze lato.

Doświadczenie wewnętrzne Rubena zyskało w ten sposób swoje odzwierciedlenie w rytmie przyrody, otrzymało głębokie z nią zespolenie.

Dla Rubena wyjazd do Wilka jest w rzeczywistości wyprawą do głębi jego wnętrza. Niespodziewany urlop odrywa Wiktora od codziennych zajęć. Sprawy bieżące, którymi żył w Stokroci tracą znaczenie i do głosu może dojść przeszłość. „Zdarza się w wyjątkowych przypadkach – czytamy u Henri Bergsona – że uwaga nagle przestaje interesować się

życiem: natychmiast, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, przeszłość staje się znowu teraźniejszością”. [...]

Przeprawa przez rzekę, obrazowa klamra spinająca pobyt Rubena w Wilku, wchodzi w skład złożonej ramy całego filmu. Trzem pokazującym pisarza ujęciom na początku *Panien z Wilka* odpowiada trzykrotna wymiana spojrzeń pomiędzy Wiktorem a pisarzem w pociągu. Ruben, po zajęciu miejsca w wagonie, spogląda w obiektyw przypominając niejako widzowi o podobnej sytuacji mającej miejsce w prologu dzieła. Kolejne ujęcie pokazuje Jarosława Iwaszkiewicza siedzącego po przeciwległej stronie wagonu, w miejscu, z którego patrzyła kamera. Pisarz patrzy na Rubena, a potem odwraca głowę i spogląda w okno. Za chwilę, jakby powtarzając jego ruch, spogląda w okno Wiktor Ruben.

Za oknami, po obu stronach wagonu, widać intensywne białe światło, którego źródła nie można zidentyfikować. Pociąg zdaje się być otulony białą mgłą. Czy jest to „białe morze” otaczające Wiktora w dniach jego próby? Choć mężczyźni siedzą naprzeciwko siebie, cień układa się na ich twarzach w jednakowy sposób. Prawa strona twarzy obu mężczyzn jest rozjaśniona światłem, lewa pozostaje w cieniu. Mężczyźni zdają się być sobie bliscy, połączeni wspólnym już dla nich obu kierunkiem podróży.

Fragment rozdziału Seweryna Kuśmierczyka *Przemiana wewnętrzna bohatera w filmie „Panny z Wilka” Andrzeja Wajdy*, w: *Doświadczenie wewnętrzne bohatera w dziele filmowym*, pod red. naukową S. Kuśmierczyka, Warszawa 2017, s. 231-233, 235.